

Tymek, Klakson

Wyrastają mi rogi, wysoki moment obrotowy
Wypierdolę cię w kosmos jednym wersem
Jak nałogi, mogę wylać to na chodnik
Będziesz rozjebany czule
Kiedy podwajam ten popyt - jednym słowem jak gotówę

Moje miasto nie zasypia
Ciągłe patrzą się na ręce, jebać to co mówią
Wszyscy są jak klakson, kurwy piszcza
Kiedy wejdę, są jak klakson, kurwa na tej scenie, zejde
Moje miasto nie zasypia
Ciągłe patrzą się na ręce, jebać to co mówią
Wszyscy są jak klakson, kurwy piszcza
Kiedy wejdę, są jak klakson, kurwa na tej scenie, zejde

Mam ten styl, a mówią jak żyć
Dosadnie mówię im: kurwa mać
Jestem pojebany strasznie
Chodzę późno spać, robię po nocach ta muzykę
Twoja brzydka bladź, chce się umówić na pizzę
Sprzedałem którąś twarz na tym krążku
Kiedy wyjdzie, nie będziesz wiedział
Co brać najpierw stylówę czy nawijkę
Słono płąć mi hajs, reszta mnie chuja obchodzi
Widzimy się pod scena, to jak jebany narkotyk, okej

Moje miasto nie zasypia
Ciągłe patrzą się na ręce, jebać to co mówią
Wszyscy są jak klakson, kurwy piszcza
Kiedy wejdę, są jak klakson, kurwa na tej scenie, zejde
Moje miasto nie zasypia
Ciągłe patrzą się na ręce, jebać to co mówią
Wszyscy są jak klakson, kurwy piszcza
Kiedy wejdę, są jak klakson, kurwa na tej scenie, zejde
Moje miasto nie zasypia
Wszyscy klaszczą, klaszczą, klaszczą
Moje miasto nie zasypia
Ciągłe patrzą, patrzą, patrzą
Wszyscy są jak klakson, nie zasypia
Wszyscy patrzą, patrzą
Moje miasto jest jak klakson, nie zasypia
Wszyscy klaszczą, klaszczą, klaszczą
Moje miasto jest jak klakson, nie zasypia
Wszyscy patrzą, patrzą
Moje miasto jest jak klakson, nie zasypia
Wszyscy patrzą
Moje miasto jest jak klakson, nie zasypia
Wszyscy patrzą, patrzą